

POLAK WE FRANCJI



LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL
HEBDOMADAIRE



PARYŻ
NIEDZIELA
25 SIERPNIA

ROK VI
Nr. 34

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Przedpłata
we Francji :
Miesięcznie 3 fr
Rocznie 36 fr
Nr. czeku 97067



Św. Ludwik.



NA NIEDZIELĘ 14-TĄ PO Z. ŚWIĄTKACH. EWANGELJA. MAT. VI. 24—33.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nawiązał, a drugiego będzie miłował; albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamoni. Dla tego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę w aszę, cobyście jedli; ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Ażaj dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niżli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien: a Ojciec wasz niebieski żywi je. Ażajcie wy niedaleko ważniejsi niż one? I kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie przecież się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym jako rosną; nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeślisz trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa; jakoż daleko więcej was małej wiary? Nie troszczcie się tedy mówiąc: Cóż będziem jeść, albo co będziem pić, albo czem się będziem przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.

W nas wszystkich istnieje wielki pociąg do dóbr tego świata, bo się nam wydają jedynie istniejące. Najpotężniejszym zaś środkiem ich pozyskania, to pieniądź, symbolizujący (uosabiający) ducha chciwości z tak przeciwnego duchowi ubóstwa otwierającemu skarby świata wiecznego. Pieniądź, sam w sobie nędza i kał, jest tylko środkiem w ręku prawdziwego chrześcijanina, aby pomagać bliźniemu, ułatwiać krzewienie wiary i powiększać ozdobność kultu religijnego, w ten zaś sposób zdobywać zasługi wobec Boga i chwałę w wieczności. Tenże pieniądź w ręku żyda rasowego czy ideowego jest celem samym w sobie, przedmiotem najżarliwszych pożądań, albowiem obiecuje wszystkie złudne dobra doczesne: władzę, rozkosze zmysłowe, zbytki życiowe. Rzecz prosta, tak namiętne przywiązanie do stworzenia — i to marnego stworzenia, nie da się pogodzić ze służbą bożą.

To nie znaczy, iż nie mamy prawa do polepszenia naszego bytu, nigdy Kościół w swej nauce go nie zakazywał, wręcz przeciwnie upominał się o sprawiedliwe zarobki, a dla wspomżenia nędzy ludzkiej nieraz najcenniejsze swe klejnoty sprzedawał.

Ale wraz z boskim swym Założycielem Kościół głosi: „Szukajcie najpierw Królestwa bożego i Jego sprawiedliwości, a reszta będzie wam dana nadomiar”. Trzeba umieć podporządkowywać cele: najpierw wiekuiste zbawienie duszy, później potrzeby doczesne ciała. Tymczasem my mamy wrodzoną dążność do wywrócenia tego porządku i wmawiania w siebie, iż najpierw trzeba szukać doczesnych wygod, a nawet zaspakajania niskich skłonności, no a „reszta”, to jest zbawienie naszej duszy, jeśli jeszcze o niej myślimy, jakoś sama przyjdzie!

Słyszysz się niekiedy wśród Polaków: „w Polsce dużo się modliłem i biedę klepałem, we Francji o modlitwę nie

dbam i dobrze się mam”.

Bracie mój, mało słów powiedziałeś, a dużo głupstwa palnąłeś. O co w Polsce się modliłeś: zapewne o dobra tylko doczesne i tylko dla siebie, nie pamiętając o swej duszy i ojczyźnie, rodzinie. Otóż P. Jezus głosi wyraźnie: „Szukajcie najpierw Królestwa bożego i Jego sprawiedliwości”. I dla tego Królestwa bożego trzeba umieć znosić dużo przykrości, bo jak mówi św. Paweł Apostoł, jeno po wielu przeprawach dostaniemy się do Nieba. Zresztą P. Bóg wysłuchał twych modłów o pomyślność doczesną, bo dał ci ją we Francji, a ty wzamian za to jeszcze odpłacasz Mu się niewdzięcznością, bo zarzucasz nie tylko Sakramenta, ale nawet modlitwę. Twierdzisz, iż bezbożni nie modlą się, a żyją dobrze. Nie zawsze tak bywa, ale zdarzyć się może. Lecz z tego wynika tylko to, iż P. Jezus reguluje ich rachunek już tu na ziemi, dając im rzeczy doczesne jako nagrodę za pewne acz niezbyt liczne dobre ich uczynki względem innych, zaś potępienie w życiu przyszłym: nie można służyć Bogu i mamoni!

Zamiast słuchać się ludzi rozwiązłych słuchaj, co mówią święci pańscy o dobrach doczesnych:

„Wszystko kończy się na ziemi: i przyjemność się kończy, i cierpienia się kończy, lecz wieczność nie kończy się nigdy. Boże mój, co za obłęd gromadzić swój skarb z rzeczy, które mają zginąć (św. Apostoł de Liguon).

P. Jezus do św. Brygity:

„Rozważ co jest lepsze: wytrzymać mały ból i używać rozkoszy wiecznej czy też użyć małej rozkoszy i wytrzymać ból wieczny”.

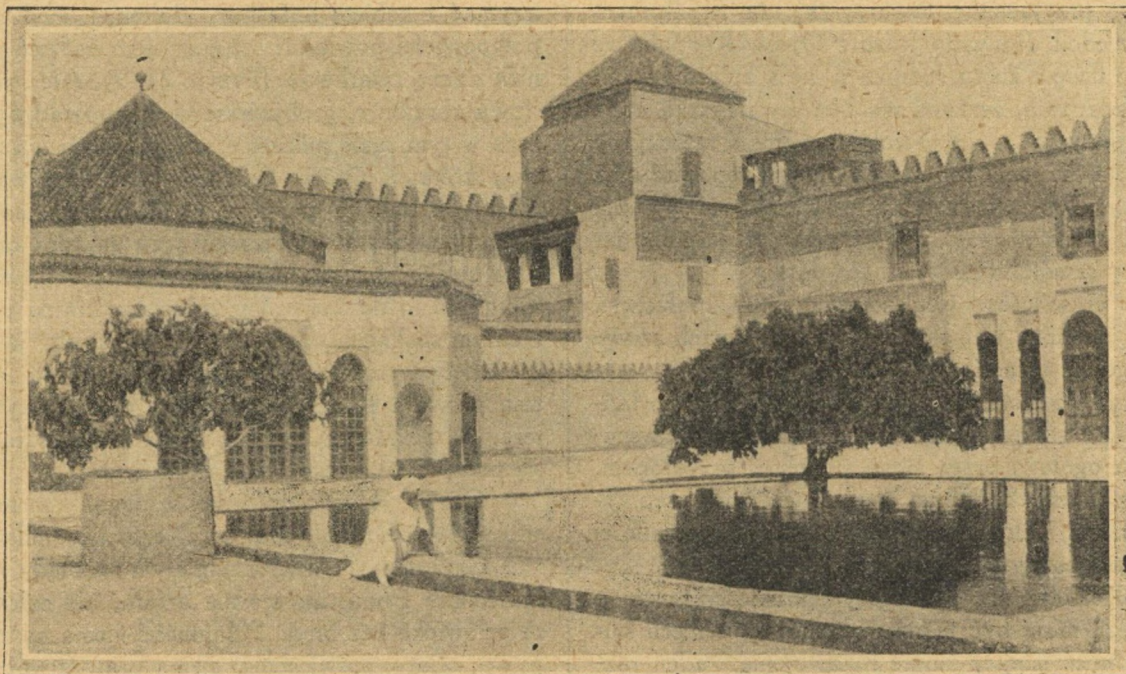
Módlmy się więc wraz z kościołem: „Boże pomnóż nad nami miłosierdzie Twoje, abyśmy pod Twojem kierownictwem tak przeszli przez dobra doczesne żebyśmy nie utracili wiecznych”. Amen.

Ks. JULIAN UNSZLICHT.

NA ZAMKU RYCERSKIM

Pani domu wdziała na siebie białą koszulę jedwabną, niebieską suknię z ciężkiej wzorzystej materji i spięła ją pod szyją złotą klamrą. Szata ta, u góry bogato haftowana, spływa w sutych fałdach na ziemię, szerokie rękawy bramowane są futrem. Na głowę włożyła złotą obręcz,

ją godność rycerską. Przez cały dzień wczorajszy przygotowywali się do uroczystości. Nie brali udziału w wesółych zabawach, wstrzymywali się od jedzenia, w pokutnych szatach przystąpili do generalnej spowiedzi, a potem resztę dnia i noc całą spędzili na pobożnym rozmyślaniu w kościele przed wy-



na palce kosztowne pierścienie, na ręce bransolety, do uszu wpięła długie złote kolczyki, a na szyję wsadziła dwa ciężkie łańcuchy, wysadzone drogiemi kamieniami. I pan zamku nie pogardził dziś klejnotami. Szyję mu ozdobiła złotą obręcz, u złotego pasa uwieszona, złota torebka i kilka dzwonków.

Po wspólnej modlitwie i spożyciu skromnego posiłku rozeszli się wszyscy do zajęć. Na mury zamku wybiegła gromadka małych, około dziesięcioletnich chłopaków — to paziowie. Oddani przez ojców po skończeniu siódmego roku życia na zamek, żeby przygotować się tu do rycerskiego rzemiosła, wyglądają z upragnieniem świetnego zjazdu i zapowiedzianej zabawy. Zazwyczaj czas mają zajęty, próżniactwu oddawać się nie mogą. O ile bowiem nie potrzebuje pan ich drobnych posług, oddawać się muszą ćwiczeniom fizycznym, uczyć robienia bronią, próbować konia dosiadać. Dziś, wobec spodziewanej uroczystości, wolni są od wszelkich zajęć. Niemniej wyczekuje zabawy gromadka giermków, choć im ze względu na wiek poważniejszy — wszak mają już wszyscy powyżej lat 14 a niektórzy i więcej — nie przystoi cieszyć się, jak dzieciom. Zresztą, towarzysząc panu swemu w częstych podróży, mieli już sposobność przypatrzeć się różnym uroczystościom. Wielu z pośród starszych giermków ma czoła zasępione. Choć wiedzą, że to grzech, nie mogą oprzeć się uczuciu zazdrości na myśl, że kilku z ich grona zdobyć ma dzisiaj pas rycerski. Sprzyjało im szczęście.

W ostatniej bitwie, towarzysząc, jak to jest obowiązkiem giermków, panu swemu, chlubił się odznaczyli. Gdy wrogowie ołoczyli ich pana, oni odważnem natarciem rozpedzili nieprzyjaciół, a następnie rannego pana, wśród gradu pocisków, unieśli z pola bitwy w bezpieczne miejsce. I za to, choć nie ukończyli jeszcze przepisanych lat 21, otrzymać ma-

stawionym Przenajśw. Sakramentem. Dziś o świcie przystąpili do Stołu Pańskiego, a następnie w łóżku przyjmowali życzenia i podarki domowników.

Wtem z wieży odezwał się głos trąbki. To strażnik rogiem dawał znać, że zbliżają się goście. Jakoż niebawem napełniła się ludźmi wąska drożyna do zamku wiodąca. Coraz nowi przybywali goście, witani u bramy przez właścicieli zamku. Każdy udawał się do wskazanych pokoi, aby po długiej drodze oczyścić się i zmienić suknie podróżne na strojnieszkie. Po przebraniu się zebrali się wszyscy w kościele, gdzie zależnie od wieku i godności, zajęli miejsca w przygotowanych ławkach. Przy ołtarzu stanął sędziwy biskup, który zdaleka umyślnie na uroczystość przyjechał, a wtyle za rycerstwem stanęły tłumy ludu wiejskiego, którym pan pozwolił być świadkami obrzędu.

W porządku parami weszli do świątyni młodzieńcy w przepisany strój. Strój ten niemało zajął im czasu. Mieli bowiem na sobie białą, złotem wyszywaną koszulkę, z żelaznego drutu, niby rycerską włosienicę, na znak, że czeka ich w nowym życiu i trud i ból i obowiązek panowania nad sobą, dalej kaftan łosiowy, okrywające tamte dwie koszulki, jak człowiek ukrywać winien przed oczyma bliźnich swą cnotę i boleść. Na to wszystko dopiero włożyli pełną zbroję rycerską, okrywającą całe ciało, aż do rękawic i nagołenników, a na zbroję narzucili płaszcz rycerski z lekkiej tkaniny, gdyż i tak strój ten nie był łatwy do udźwignięcia. Złożywszy na ołtarzu miecze, które biskup poświęcił, odmówili krótką modlitwę, poczem zbliżyli się do pana, siedzącego na wysokim krześle niby na tronie, który aktu pasowania miał dokonać.

d. c. n.

Obowiązki mężczyzn

(Ciąg dalszy)

«Biorę cię za żonę». Oto pierwsze słowo, wypowiedziane w rocie przysięgi ślubnej: biorę cię za żonę, a więc nie za służkę, nie za kucharkę, nie za posługaczkę, ale za żonę z jednej strony; z drugiej zaś biorę cię za żonę, a więc nie za bawidelko, nie za przedmiot ozkoszy cielesnych, ale tylko za żonę. A więc za przyjaciółkę, towarzyszkę, za współpracownicę w doli i niedoli. Powiada jeden z Ojców Kościoła, że Bóg, stwarzając Ewę z żebra Adama a nie z kości nóg, dał tem samem do poznania, że żona ma być towarzyszką obok serca i duszy mężczyzny, a nie niewolnicą, nogami mężczyzny deptaną. W tej, a nie innej roli może tylko występować mąż wobec swej żony. Tego stosunku nie wolno nadwyreżyc ani przez despotyzm czy brutalność, ani też przez przeczuloną jakąś miękkość czy samolubstwo.

«I ślubuję ci miłość». Oto pierwszy ślub małżeński. Pierwszy jakoby kamień węgielny, na którym gmach szczęścia małżeńskiego się wznosi.

Miłość to ogniwo złote, co wszystkich ludzi w jednych łańcuchach spleta. Miłość wzajemna, obopólna ciąży na nas wszystkich, nakazana ogółowi przez Boga słowem i przykładem.

Tak. Miłość jednak ślubna do ślubnej żony, zaprzysiężona wobec Boga i ludzi, do obowiązku ogólnego miłości wno i jeszcze jeden nowy tytuł, nowe zobowiązanie!

Miłość małżonków ma być szczytem miłości ludzkiej. Serca żony i męża mają być jednym sercem. W sercach ślubnych nie może mieć miejsce żadne rozdwojenie, żaden rozdźwięk, czy zakłócenie! Serca ślubne mogą tylko współzawodniczyć w miłości. W sercach ślubnych może być tylko jedno pole, mianowicie pole do ofiary, poświęcenia się wzajemnego.

Wedle nauki św. Pawła gorąco miłości małżeńskiej ma dochodzić do tego stopnia, który rozpala serca Oblubieńca, Chrystusa, ku Oblubienicy Jego, Kościołowi. «Mężowie, powiada Paweł św. kochajcie żony wasze, jak Chrystus swój Kościół».

W myśli męża ma żona uchodzić za najukochańszą i najlepszą żonę.

Wszystkie słowa do żony zwrócone mają drgać miłością. «Miłość nie myśli nic złego». Jeśli dasz do zrozumienia żonie, że ją posądzasz o zdradę, to posądzenie takie może być powodem jej upadku. Jak z dźwięku poznaje się dobroć dzwonu, wartość kosi, tak z mowy poznać można, jak mąż kocha swoją żonę. Miłość męża do żony nie może ograniczać się tylko do słów pięknych, ale musi się stale i ustawicznie w czynie pokazywać!

Chrystus w miłości czynnej ku swej Oblubienicy nie żałował ni krwi ni potu, dał nawet życie własne za Oblubienicę swoją! Wolał zostać królem w cierniowej koronie, aniżeli sprzeniewierzyć się w miłości ku swej Oblubienicy najdroższej!

Na takich wyżynach i szczytach miłości stawia Chrystus i Bóg małżonków chrześcijańskich względem swych żon.

Czy ty mężu chrześcijański, dochowałeś zawsze względem swej oblubienicy tej miary miłości, jaką ci twa święta wiara nakreśliła?

Porachuj się ze swem sumieniem, czyś nie skaził miłości ślubnej względem swej żony choćby w myśli samej? Czy w twe serce nie zakradła się inna miłość?

Porachuj się, czy z dźwięku twych słów, ku żonie zwracanych, przebiegała się zawsze prawdziwa i szczerza miłość? Czy słowa twe, wymawiane do obcych niewiast, a może nawet do sługi własnej nie były czulszemi, niż słowa, któremiś przemawiał do żony ślubnej? Wiemy, że ciężko czasem wytrzymać z kobietą hałaśliwą. Salomon, mędrzec, w księgach przypowieści powiada: «Lepiej jest siedzieć w kącie domu, niżli z żoną swarliwą». (Przyp. 21, 9). Ale i w tym wypadku słowa obraźliwe, grubiańskie nie doprowadzają do celu. Lepsze w tym razie milczenie, niż przekleństwa i złości. Posłuchaj krótkiej historii. Sokrates miał żonę bardzo złośliwą. Ksantypa było jej na imię. Po dziś dzień mówi się, zła jak Ksantypa. Sokrates pewnego razu zaprosił do stołu przyjaciela swego. Już przedtem prosił żonę o spokój. Przysiękała. Oburzyło to do żywego przyjaciela. Na to jednak Sokrates z całym spokojem odezwał się: przyjacielu, ja tak cierpię już 20 lat, ty wycierp chwilę przynajmniej. Na te słowa Sokratesa porwała Ksantypa garnek z wodą i wylała na Sokratesa. A Sokrates z najzimniejszą krwią odrzekł: Nie dziw się przyjacielu, gdzie burza, tam deszcz!

Oto przykład cierpliwości w pogańskim mężczyźnie! Na wielomówność kobiety najlepsze lekarstwo milczenie i spokój!

Czyś umiał być wyrozumiałym na błędy i ułomność twej małżonki? Pamiętaj, żeś nie anioła, ale człowieka poślubił. A człowieka bez błędu i ułomności niema na ziemi. Bez ustępstwa, ofiary, poświęcenia, niema prawdziwej miłości między ludźmi!

Pamiętaj, ile wyrazów uwielbienia, ile czułości i tkliwej miłości miałeś w pierwszych dnach dla twej żony, czy ta pierwsza miłość nie zestarzała się w twoim sercu? Czy kochasz po latach żonę tak, jak kochałeś ją w pierwszych miesiącach?

Biednyś ty, nieszczęśliwa twa żona, jeśli w sercu twem wystygł ten ogień, co ogrzewać ma całe życie, ślubne serca małżonków. Pomyśl, czy w tym względzie niema czego do naprawienia, usunięcia i wykorzenia!

«Ślubuję ci wierność».

Czy może coś gorszego zająć w małżeństwie, jak niewierność, zdrada męża względem swej żony! Cudzołóstwo plami czyste łożo małżeńskie. Jest grzechem największym w małżeństwie.

Karał go Bóg w Starym Testamencie. Zamyka Bóg przed cudzołożcą niebo i w Nowym Testamencie.

Cudzołożnicy nie wnikną do królestwa Bożego, mówi św. Paweł. Nawet poganie nie mieli litości dla cudzołożców. W Egipcie ścinano głowę cudzołożcom. U pogan germańskich sieczono różgą takowych. Cudzołóstwo męża jest nie tylko występkiem przeciw prawu Boskiemu, które mówi «nie cudzołoż», ale jest złamaniem przysięgi ślubnej.

Jest grzechem szczęścia i pożycia małżeńskiego. Na ranę zadaną przez niewierność męża względem żony niema lekarstwa. Może Bóg i żona przebaczyć ten grzech mężowi, ale miłości, tego klejnotu małżeńskiego, miłości szczerzej i prawdziwiej nie może być już pomiędzy małżonkami.

Możesz nieraz ukryć ten grzech przed żoną, kłamstwem twoje i zdrada wyjdą kiedyś na jaw.

(d. c. n.)

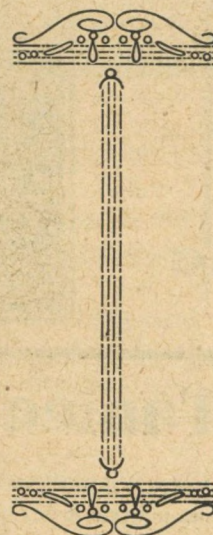
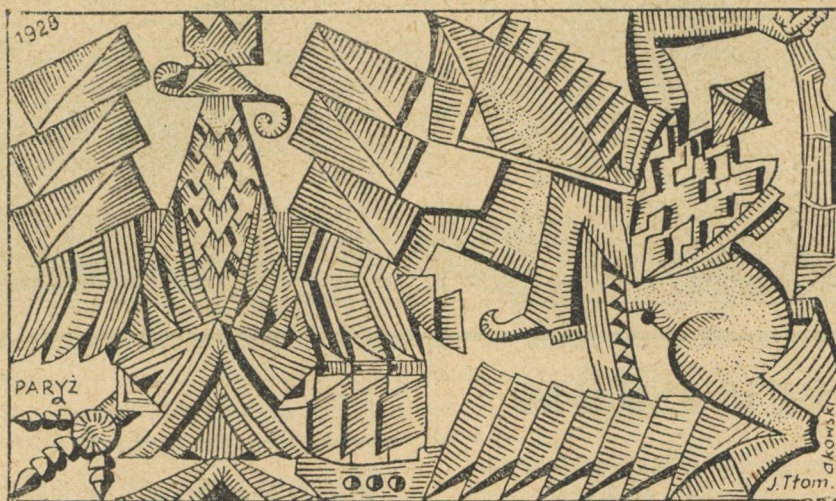
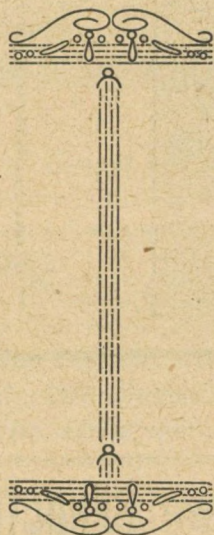
Nowy styl Polski od roku 1914

Wystawa w Poznaniu jest sprawozdaniem tylko z dzieścioletniego wysiłku odrodzonej Polski. Artyści, literaci oraz cały świat naukowy, którzy najbliższemu steru tego zadania się znajdują walczą bez przerwy na polu międzynarodowym. Zwycięzcami jednak będą ci, których talenty oryginalnością i siłą twórczą prześcigną innych.

Naturalnie, że talenty tylko prawdziwe, same się przyjmą i społeczeństwa międzynarodowe uznają i do wyżyn je wyniosą.

Strzelecki otrzymał nazwę słuszną, od nazwiska twórcy Legionów, Orła Piłsudskiego i pozostanie w historii Nowej Odrodzonej Polski dla przyszłych pokoleń jako najpiękniejszy pamiątkowy znak i symbol dla żołnierza polskiego. Taki sam znak pozostał w armii francuskiej, który Francuzi nazywają Napoleońskim, bo go żołnierze Napoleona nosili.

Ponieważ tradycje Legionów Dąbrowskiego kochamy, bo są nam drogie, więc artysta wielkiej wojny przypominał w projekcie mundurów Piłsudskiego wężyki na kołnierzach.



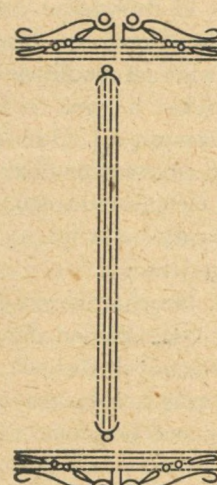
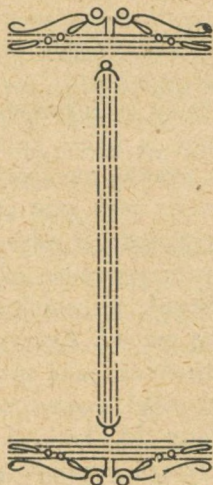
„ORZEŁ POLSKI” I „POGOŃ”. Pamiątka dawnego herbu Polski po Unji Litewskiej.
Projekt do żelbetonu J. Tłomakowski.

Są już tacy Polacy, którym ciąży i ten obowiązek i na skrzydłach silnej woli niosą nowy styl, który dla obcych nosi nazwę „sztuka polska powojenna”. Jeżeli dzień 11-go listopada 1918 r. jest dla nas Polaków dniem największym, przez uznanie całego świata „Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej”, to STYL NOWEJ POLSKI ODRODZONEJ, historia świata notuje od roku 1914 t. j. od tej chwili, gdy

Wężyki noszone dawniej tylko przez legionistów zdobią dzisiaj kołnierze całej armii polskiej. Od chwili wyjścia na świat „Orła Piłsudskiego” artyści przekomponują pięknego ptaka zawsze na korzyść piękna i prostoty w rozwiązaniu.

Mamy już dziesiątki różnych Orłów, które możemy nazwać bez względu na ich różnorodność — pięknymi.

Polacy, jak inne narody, nie dają się na żadnym polu



Projekt płaskorzeźby w żelbetonie z podobizną Adama Wieszczą i syna Władysława Mickiewicza.
J. Tłomakowski.

pierwszy Polak wystąpił na widownię wielkiej wojny w mundurze Polskiego Żołnierza Odrodzonej Polski.

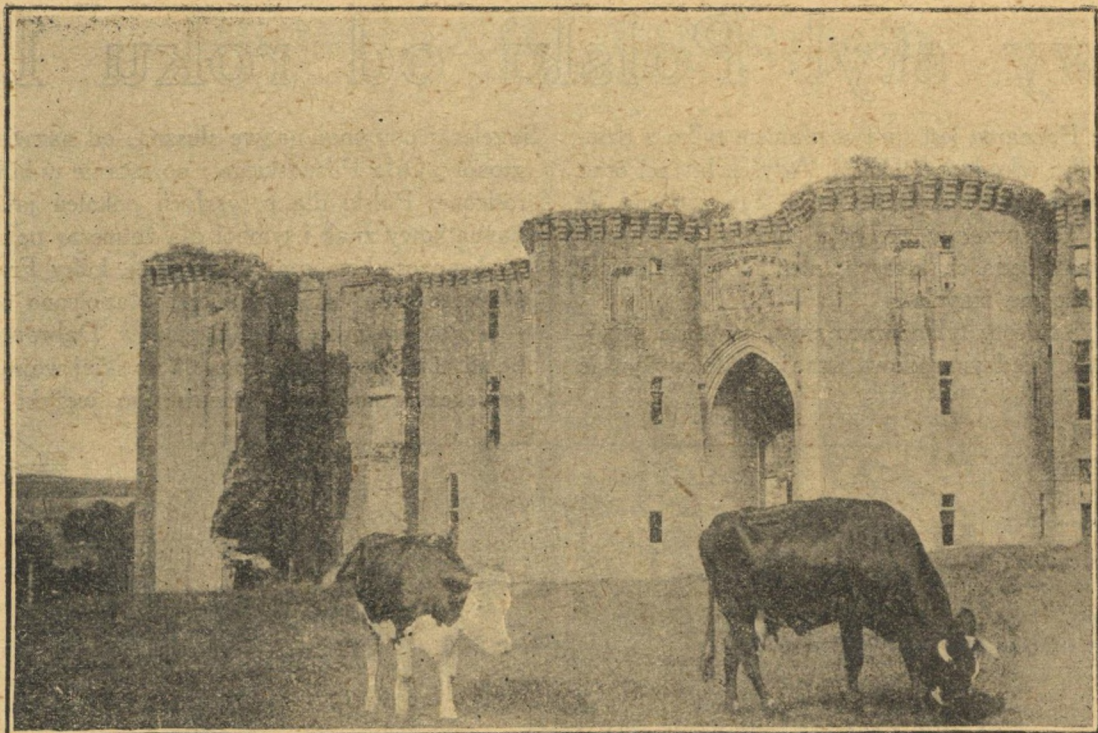
Pierwszym modelem do nowego stylu był Orzeł Polski, który symbolem przypominał tradycje Wielkiej Polski Chrobrego, a nie posiadał podobieństwa formy Orłów Piastowych, Kazimierzowych, Jagiellonowych, Kościuszkowskich albo Księstwa Warszawskiego.

Orzeł Legionów Polskich na szarej maciejówce t. zw.

prześcignąć, a w zmyśle dekoratorskim wyprzedziły dawno Francuzów. Najwięcej dokumentów sztuki ludowej mamy w sztuce chińskiej, i japońskiej, a nawet rosyjskiej, ale najbogatsze okazy mamy w sztuce ludowej polskiej, z których artysta czerpie tematy dla sztuki stosowanej.

Ordery, krzyże, medale, monety i wreszcie NOWY STYL POLSKI ODRODZONEJ mają swoje źródła w sztuce ludowej polskiej.

Przyjaciel.



Taniec Derwiszów

Choć w państwie tureckim główną religją jest mahometanizm, jednak prócz niego jest inna religja, która się cieszy wielką popularnością między mieszkańcami Turcji. Kultem tej religji jest tzw. u nas Wirujący Derwiszyzm, we własnym kraju jednak nazywa się on Mewlewityzmem.

Założycielem tego bractwa był, jak głosi podanie, sam zięć proroka Mahometa, Kalif Ali. Później bractwa owe zorganizowały się w stałe zakony, i nieustannie wzrastając liczebnie, obecnie sięgają liczby 70, z której połowa istnieje w Turcji, a reszta w Persji, Arabji i Afryce północnej. Nie mają oni nic wspólnego z duchowieństwem muzułmańskim, które wogóle przeciw nim jest dość wrogo usposobione.

U derwiszów jedni są żonaci, zaś inni pędzą życie bezżenne. Prócz spełnienia obrządków religijnych, polegających głównie na modlitwie i specjalnym tańcu, mają różne zajęcia świeckie, a więc trudnią się urzędowaniem, rzemiosłami, rybołóstwem itd. Odzież noszą rozmaitą, stosownie do zakonu, atoli przeważnie ubierają się w długie suknie koloru czarnego lub ciemno-zielonego, zaś przełożeni (szejkwowie) wogóle mają szaty białe lub zielone, na głowie zaś noszą zawoje rozmaitej formy.

Najcharakterystyczniejszym ich obrządkiem religijnym jest tzw. „taniec derwiszów”, polegający na szalonych najrozmaitszych ruchach, wykonywanych z olbrzymim wysiłkiem fizycznym połączonych z dzikimi okrzykami. Niekiedy derwiszowie podczas takiego tańca, powtarzającego się zwykle co tydzień, zadają sobie rany nożami, lub, jak się to dzieje u niektórych zakonów, istniejących w Egipcie, po skończonej takiej praktyce religijnej padają na ziemię, by po nich przejechał się konno ich przełożony.

Derwiszowie cieszą się olbrzymim wpływem i znaczeniem wśród ogółu muzułmanów, skutkiem czego nieraz wodzowie wojsk w czasie wojny otaczali się niemi, ażeby utrzymać ducha i wiarę w zwycięstwo wśród żołnierzy.

Obecnie największą powagą na Wschodzie cieszy się

zakon Mwelewi, którego największy klasztor o 500 celach, znajduje się w Koni, rezydencji generalnego szejka zakonu.

Exprezydent Calles we Francji

Z okazji przybycia do Francji b. prezydenta Meksyku Calles'a pisze „La Croix” z dn. 5 b.m., co następuje:

„Były prezydent Meksyku a zarazem kat katolików meksykańskich, gen. Plutarch Calles, przybył do Havru, gdzie powitany został przez przedstawicieli władz francuskich i przez posła meksykańskiego.

Poselstwo meksykańskie powiadamia nas o tem, nadmieniając, że ex-prezydent Calles przybył „na kurację wypoczynkową do Francji, dla której zawsze żywił gorącą sympatję”.

Czyż nie mamy być zachwyceni tem zapewnieniem tak wielkiej sympatji?

Zatem, aby nie być dłużnymi, życzymy temu tyranowi na emeryturze miłego odpoczynku, jakiego on u nas szuka. Lecz również życzymy mu, aby w ciszy i pokoju, panującym w pięknym kraju francuskim, skoro doleci do jego uszu głos dzwonka z jakiego kościoła wiejskiego, przypomniał sobie te dzwony, którym on kazał zamilknąć, by przypomniał sobie te kościoły, które pozamykał i sprofanował, te modlitwy, którym on kazał uciszyć się, tę krew, którą przelał. Życzymy mu także, aby poznał straszną odpowiedzialność, jaką przyjął wobec historii i wobec ludzkości i aby mógł zmasać niezatartą plamę, jak plama na czole lady Macbeth, kała jego nazwisko, zdradzając zbrodnię przezeń popełnioną”.

KAP.

W okresie letnim wielu naszych czytelników zmienia miejsce pobytu. Gazeta nieraz jest opłacona do końca roku i niestety czytelnik zapomina podać nowy swój adres. Prosimy usilnie o natychmiastowe podanie dokładnych adresów nowego miejsca pracy, byśmy mogli wysłać zaległe numery pisma. Administracja «POLAKA».



W Kownie organizacje żydowskie wystosowały do Ligi Narodów memoriał protestujący przeciwko ostatniemu pogromowi żydowskiemu i domagają się ochrony żydów na Litwie.

«Chicago Tribune» podaje z Nowego Jorku, że samolot w którym znajdował się jeden z bogaczy nowojorskich i dwaj inni pasażerowie spadł z wysokości 2500 stóp przyczem wszyscy ponieśli śmierć.

Gwałtowna burza zniszczyła okolice Mariboru. Od uderzenia piorunu zajęła się fabryka papieru. Straty wynoszą milion denarów.

Nowy Jork. — Ostatnio utworzony został w Stanach Zjednoczonych olbrzymi trust fabryk aeroplanów, łączący dwanaście największych fabryk amerykańskich na czele z Wright Aeronautical Corporation i Curtis Aeroplane and Motor Company. — Nowopowstały trust rozporządza kapitałem 70 milionów dolarów.

Na zamku Welsberg w Ausrji zmarł w niedzielę największy wynalazca austriacki, baron Auer von Welsberg, w 72 roku życia.

Jako młodzieniec 27-letni, wynalazł on światło gazowo-żarowe, zaprowadzone dziś na całym świecie. Był on członkiem wiedeńskiej akademii nauk oraz posiadał doktorat honorowy politechnik w Wiedniu i w Karlsruhe, o dziedawna zaś i politechniki w Gracu.

Wychodzący w Paryżu organ emigracji rosyjskiej „Dni” podaje niesprawdzoną wiadomość, jakoby członkowie G. P. U. mieli na Kremlu dokonać zamachu na Stalina, ciężko go raniąc.

Rokowania chińsko-sowieckie utknęły na martwym punkcie, gdyż władze chińskie odmawiają oddania zarządu kolei wschodnio-chińskiej w ręce dawnych dyrektorów rosyjskich, przed rozpoczęciem oficjalnych pertraktacji z Sowietami.

Tokio. — W kopalni węgla Klahinai na wysie Hokkaido nastąpił wybuch, skutkiem którego 75 osób zostało zabitych a 5 osób rannych.

Za inicjatywą amerykańskich zw. kobiecych, postanowiło towarzystwo kolei północno-zachodniej w Ameryce dołączyć do swoich pociągów pospiesznych wagony urządzone jako pokoje dzieciinne. W wagonach tych będzie dużo miejsca do zabawy, ogromny wybór zabawek, oraz specjalne dozorcynie z ukończoną szkołą freblowską.

Podróż powrotna „Zeppelina” z Ameryki trwała 55 godzin.

Przybył on do Friedrichshafen krótko po godz. 1-ej po poł. w sobotę 10 b. m.

W Hadze głośno mówią o zawieszeniu obrad międzynarodowej konferencji z powodu nieustępliwości p. Snowdena, angielskiego kanclerza i delegata.

Cała prasa miejscowa i prowincjalna zamieszcza długie komunikaty o przyjęciu admirała Rota w Warszawie oraz uczniów akademii morskiej w Poznaniu. Dzienniki podkreślają przytem głosy prasy polskiej w stosunku do marynarki włoskiej.

Od chwili wylądowania Kubali we Francji, ostacza go armia dziennikarzy.

Kubala czuje się jeszcze słabym, ma dużą szramę na czole i prawe oko jest zakrwawione.

Po złożeniu raportu w Ambasadzie, Kubala oświadczył dziennikarzom, że po szesnastu godzinach lotu motor zaczął psuć się szybko.

Trzeba było lądować.

Wypróżnienie benzyny zatrzało go do tego stopnia, że w chwili upadku aparatu, stracił całkowicie przytomność.

„Dzień dzisiejszy (7. 8.) przyniósł interesom Polski na konferencji haskiej dotkliwą klęskę: delegacja polska nie została dopuszczona do udziału w politycznej części obrad.

Polska straciła zatem możność bezpośredniego i jedynie skutecznego wpływu na ukształtowanie politycznych wyników konferencji haskiej.

Ze Stanisławowa donoszą, iż we środę między godziną 17,30 a 19,30 oberwała się nad Stanisławowem chmura. Pod wodą znalazły się niżej położone mieszkania oraz okoliczne pola. Z pomocą ludności pospieszyła policja i straż ogniowa. Z brzegów wystąpiła również rzeka Sołot; dziś przed południem Wisłok wystąpił gwałtownie z brzegów.

Strzyżów. — Na skutek długotrwałych deszczów wezbrała Bystrzyca.

Stan wody osiągnął popołudniu 5 metrów powyżej poziomu normalnego. Szeroki pas okolicznych pól został zalany. Szkody ogromne.

Statek „Iskra” przybędzie 20 b. m., a nie jak pierwotnie zapowiadano we wrześniu do Gdyni. Na dzień ten wyjeżdżają do Gdyni przedstawiciele wszystkich polskich pułków lotniczych celem złożenia hołdu pamięci bohaterskiego lotnika.

Pomimo wielkich przygotowań komunistów, dzień 1-szy sierpnia minął w Polsce spokojnie. W Warszawie aresztowano 150 osób.

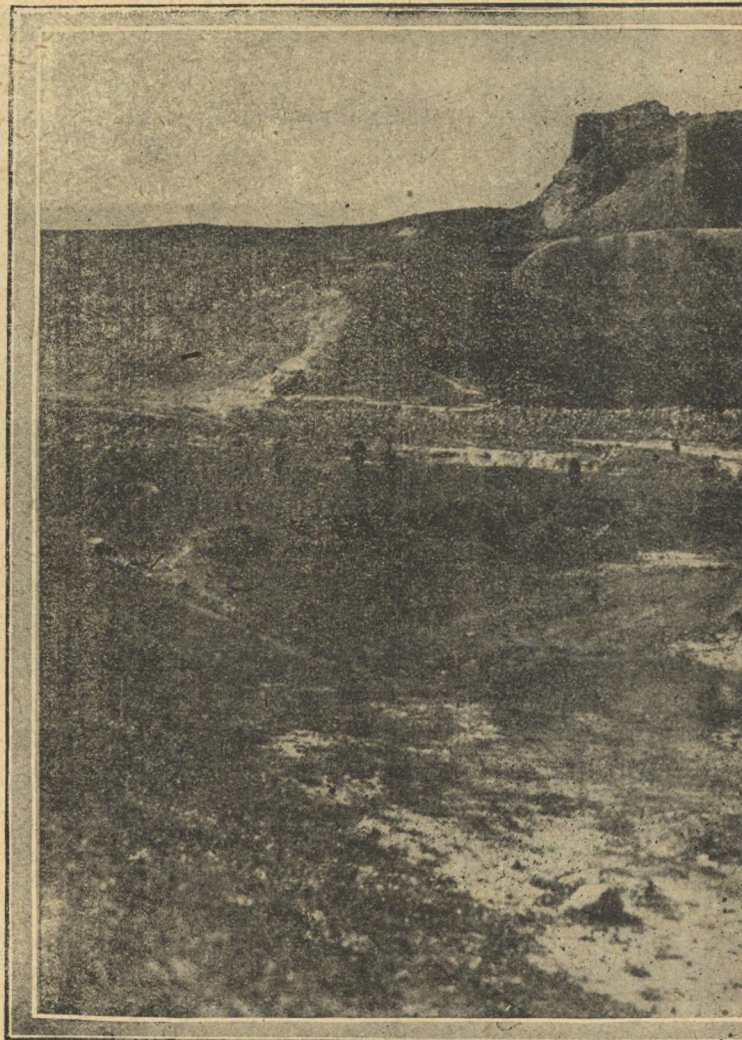
Lot

*Motor zawarczał... Ster trzymam już w dłoni...
Kontakt... Bieg krótki... i wzleciał w wyżyny,
Wichr pędu otoczył płonące me skronie,
Jak słodkie ramiona kochanej dziewczyny.*

*Zmalały miasta śpiącego kontury
I Wisła we mgle spowita stalową...
Hej! leć-że mój ptaku, hej! leć-że w lazury,
W tę dal bezgraniczną, w tę jasność różową!*

*Hej! leć-że mój ptaku i gwiazdom wieść złotym
Zaślubin chwile z krainą Lechitów,
Niebo łącz z ziemią ogromnym swym lotem,
By nizin nie było, li dążność do szczytów.*

*Na zorzy spotkanie leć srebrny mój ptaku
I skrzydły swymi prój morze błękitu,
Granicznych słupów nie spotkasz na szlaku —
Li tylko bezkres tajemny wszechbytu...*



WL. ST. REYMONT.



NA NIEMCA



Noc była późna, gwiazdy obficie zrosiły niebo, kożuchy mgieł bieleły się nad łąkami, a pierwsze koguty zaczęły pisać, gdy Kulesza, wskazując na lecącą gwiazdę, szepnął ze ściśniętym sercem:

— Może to spada moja gwiazda...

— Bogu jednemu wiadomo, który z nas powróci... — jęknął któryś trwożnie. Rozeszli się zaraz. Franek usnął natychmiast, żona po drugiej stronie domu, popłakując i modląc się na przemiany, szykowała mu na drogę węzełki. Na świtanie na turkot zjeżdżającej podwozy, Kulesza zerwał się z łóżka i poszedł, jak zwyczajnie obrządzać inwentarze. Nie szło mu jednak, robota leciała z rąk, kręciła się, nie wiedząc, do czego się prędzej brać.

Oczy mu zamglily ledwie powstrzymał krzyk bólu, jakby mu szarpano wnętrzności.

— Psiekrwie! Zbóje zapowietrzone! — Złość go oślepiła, byłby pazurami rwał na sztuki pierwszego spotkanego wroga. Żona stanęła przy nim. — Maryś — podjął, siląc się na spokój — przynajmniej pospieszaj ze żniwami. Florka zgódź do służby, przyda się w chałupie. A co tylko zbierzesz zapasu w ziarnie, czy pieniądzech, akop głęboko w ziemię. Te niemieckie wilki gotowe są wydrzeć ostatni kawałek chleba. Mój Boże — westchnął żałośnie — wczoraj człowiek układał sobie na życie, a jutro może już gryść ziemię.

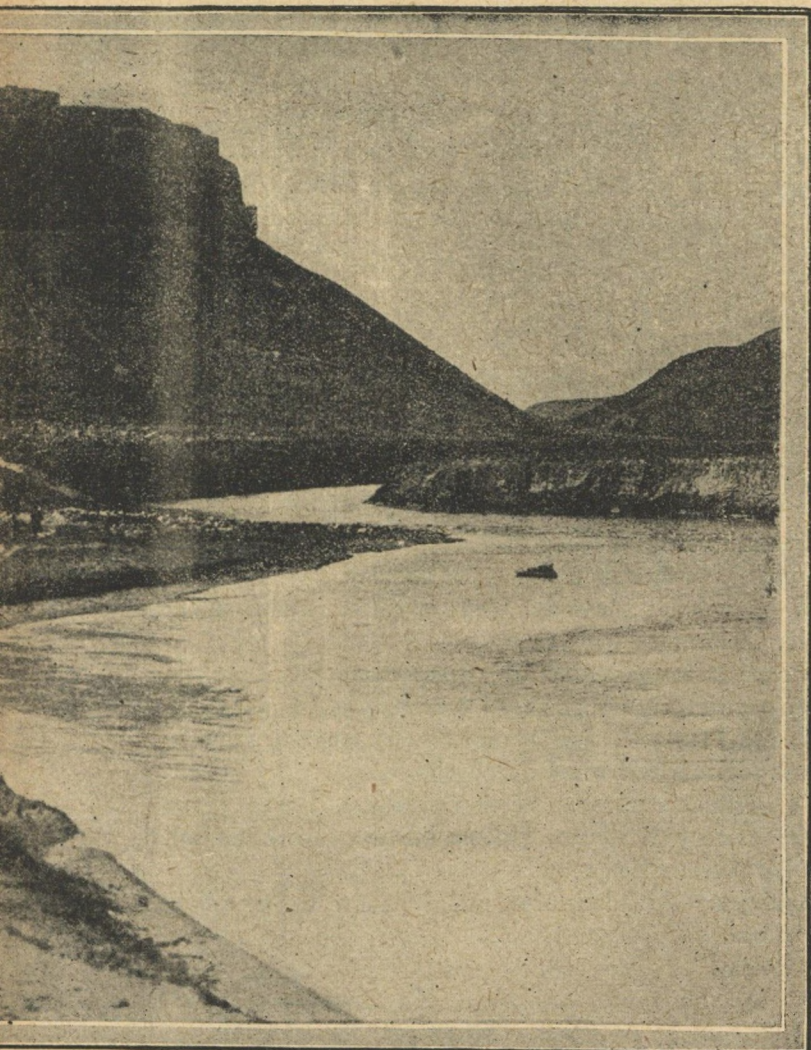
— Franek, laboga! Franek! — buchnęła płaczem, rzucając musię na piersi.

— Nie becz! Zapłacimy ścierwom za wszystko, zapłacimy! — obiecywał zapamiętale, lecz do śniadania usiadł chmurny. Kobieta chlipała z cicha, dzieci kwiliły po kątach, w chałupie zrobiło się straszne, jakb ykto umierał. A kiedy sołtys zawołał, że czas, sądny dzień się zrobił. Nie było końca szlochom i krzykom.

— Pilnuj mi tu dzieci i gospodarstwa, zdaję wszystko na twoją głowę — powiedział na pożegnanie, wsiadając na wóz. Towarzysze już czekali. Cała wieś zebrała się przy nich. Wozy ruszyły zwolna, bo jeszcze każdy miał jakieś słowo ostatnie do rzucenia. Płacz ich przeprowadzał, kobiety ryczały w niebogłosy, nie któremu nawet ze starych łzy kapwały z oczu. Jenó poborowi nadrabiali minami, hardo, i z góry spoglądając, zasię Józek Bednarek, żeby zagłuszyć babie lamenty, a może i własne udręki, nrznął wściekłego obertasa i przysiewywał.

Za wsią pod krzyżem, gdzie droga skręcała do miasta i trzeba się było pożegnać, uczynił się taki lament i krzyk, że sołtys kazał prędzej ruszać. Kulesza wstrzymał wóz i jeszcze zdążył zawołać do żony:

— A dół na ziemniaki wybierz za stodołą. Tam górka, woda nie podciągnie.



Pierwszy lot

*Srebrny jak motyl aeroplan drzemie,
Może zapomniał, że jest lotnym ptakiem
A może tęskni?... Chciałby rzucić ziemię
I lecieć w słońce białych orłów szlakiem. •*

*A może przed tą wielką czynu chwilą
Nim w nieba dalach zatoczy swe kręgi
I pod straż weźmie świętą Polską ziemię
Krzepi pierś dumną słowami przysięgi.*

*A może śni się jemu sławy wieńce
Zdobyte w walkach na granic rubieży,
Śni się dzień wiosny, w którym miliony
Powstanie polskich skrzydlatych rycerzy.*

K. Sas-Witwicki.

Konie ruszyły z kopyta i nie upłynęło Zdrowaś, wozy przepadły w tumanach kurzawy, słyhać było jeno harmonijkę Bednarka i jego śpiewanie.

Właśnie i słońce wschodziło promienne i całe w szkarłatach, zrumieniły się rosy, zaszemrały zboża, zagrały z pod mgieł strumienie, ozwały się ptaki, a wszystkim światem po-wiał radosny głos dnia. Zasię w tych różnych jasnościach po-ranku drogami od wschodu i zachodu, od południa i północy, turkotały wozy, płynęła nieskończona fala ludzi, a wraz z ziemi podnosił się i grzmiał coraz potężniej okrzyk:

— Na wroga! Na wroga!

Wziął kosę naramię i podszedł nieco zaniepokojony.

HARCERSTWO a KATOLICYZM

(na podstawie Przeglądu Katolickiego)

W prasie katolickiej nieraz już zwracano uwagę na stosunek harcerstwa do religii.

Zprawdziwą więc pociechą bierzemy do ręki Nr. 1 „Strażnicy Harcerskiej” redagowanej przez dr. K. Stojanowskiego w Poznaniu, w której sam redaktor zamieszcza programowy artykuł p. t.: „Związek Harcerstwa Polskiego musi być organizacją katolicką”.

Autor stwierdza, że, oficjalnie biorąc, Związek Harcerstwa Polskiego nie jest organizacją katolicką ze względu na 5 procent należących doń harcerzy innych wyznań. Wy-suwa się pojęcie organizacji „chrześcijańskiej”, mówi się, że „u nas nie trzeba mówić o sprawach religii, bo one różnią”.

Wobec tych faktów autor stwierdza szczerze, że „pewne

grupy raczej pozaharcerskie (otóż to!) posługują się nastro-jami hipertolerancyjnemi, aby sączyć w ten sposób w młó-dzież nastroje obojętne, wręcz bezbożne”. Te same objawy wyrażano włośnie ze sfer katolickich.

Odpowiadając na te zakusy żywiołów obcych, autor stwierdza: „Naród polski bardzo dużo zawdzięcza Kościo-łowi katolickiemu w najrozmaitszych dziedzinach życia. Wdzięczność za to należy okazać w czynach. A któż, jak nie harcerstwo, szkoła patriotyzmu, ma realizować tę wdzię-czność w imieniu narodu. Kościół i wiara katolicka, jedyne może w najbliższych już czasach wyprowadzą naród nasz z niebezpiecznego kryzysu moralnego, w jakim bezsprzecznie się znajdujemy. Harcerstwo zatem musi być organizacją ka-tolicką”.

Wychowanie nasze będzie miało dopiero wtedy wartość, jeśli oprzemy je na wierze katolickiej.

Za najpilniejsze w tej dziedzinie postulaty uważam:

1. Wstawienie do prawa harcerskiego osobnego punktu, dotyczącego religijności. W objaśnieniach możnaby, jak to uczynili instruktorzy poznańscy, zapewnić organizacyjną to-lerancję młodzieży innych wyznań chrześcijańskich.

2. Wprowadzenie do statutu jako celu: wyrabianie cha-rakterów, opartych o etykę katolicką.

3. Konsekwentne wprowadzanie w Związku takich praw i przepisów, któreby uczyniły zeń organizację, wychowującą w duchu katolickim.

4. Czynną współpracę Z. H. P. z organizacjami kato-lickimi.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

MISJE W PÓŁNOCNEJ FRANCJI

O.O. Oblaci odprawiają misje w następującym porządku:
21—28 sierpnia w Harnes
28 sierpnia—3 września w Waziers

KS. MAKIELA.

Od 16—19 sierpnia w Dives-sur-Mer.
Od 23—26 sierpnia w Le Havre.

KS. ŚLIWA.

Od 24—25 sierpnia w Argentan.

Z Misji Polskiej w Paryżu

W dniu 22 lipca gościł ks. Rektor u siebie w Gnieźnie delegatów z Francji na zjazd Polaków z zagranicy powracających z Warszawy. W przyjęciu brali udział także ksiądz kanonik Zborowski, radca dla duszpasterstwa zagranicznego w Przybocznej Kancelarii Prymasa Polski i ks. Dr. Stanisław Janicki, profesor polskiego seminarjum duchownego w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych.

J. Em. Ksiądz Prymas Polski Dr. August Hlond przyjął w Poznaniu w dniu 30 lipca o godz. 9 wycieczkę dzieci i Polaków z dekanatu Wschodniej Francji z księżmi Majkowskim z Metz i Łąckim na czele.

Wycieczka zorganizowana przez sekretariat Związku Towarzystw Katolickich w Lens powróciła z Polski w dniu 5 sierpnia.

W początkach sierpnia bawił kilkakrotnie w rektoracie Misji w Paryżu Ks. Dr. Grelewski, redaktor Katolickiej Agencji Prasowej w Polsce (Kap) informując się szczegółowo o stosunkach wśród emigracji we Francji.

Ks. Prałat Czapski, radca Przybocznej Kancelarii Prymasa Polski oraz Ks. Prałat Dr. Mazurkiewicz, profesor pedagogiki przy seminarjum duchownym w Poznaniu odwiedzili Misję w dniu 8 i 9 sierpnia.

Z dniem 1-go sierpnia objął urząd Sekretarza Misji Kat. w Paryżu Ks. Spychalski Czesław.

Ks. Łuczak, Sekretarz Misji i Naczelny Redaktor „Polaka we Francji” udał się na miesięczny urlop wypoczynkowy.

Komunikaty

NAUCZYCIELSTWA WE FRANCJI.

Dnia 28 sierpnia Zw. N. P. we Francji wysłała grupę dzieci z Francji do szkół w Polsce, gdyż wakacje zbliżają się ku końcowi.

Sekretariat Związku podaje do wiadomości wszystkich tych rodziców, których dzieci obecnie przebywają we Francji, iż termin zgłaszania dzieci na powrót do kraju upływa z dniem 16. sierpnia. Wobec powyższego sekretariat prosi wszystkich tych rodziców o zgłaszanie piśmienne swych dzieci z podaniem dokładnego adresu rodziców, oraz załatwienie wszelkich formalności paszportowych i przesłania takowych

listem poleconym do sekretarjatu. Dzieci wyjadą pod odpowiedzialną opieką.

Do transportu mogą dołączyć się działacze oświatowi, pragnący zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową.

Dokładne warunki wyjazdu oraz cena biletu zostaną podane imiennie po zgłoszeniu się do sekretarjatu. W razie zmiany daty wyjazdu, zostaną rodzice powiadomieni piśmieniem.

II

Drugie powakacyjne Zebranie Zarządu naszego T-wa odbędzie się w poniedziałek dnia 26 sierpnia, o godz. 9 wieczorem w naszym lokalu. Ze względu na doniosłość porządku dziennego — obecność na takowym wszystkich członków Zarządu jest konieczną.

Gniazdo paryskie organizuje 18 sierpnia wycieczkę do malowniczej miejscowości — Garche. Zbiórka o godzinie 1 po południu na dworcu Gare St.-Lazare, o 1.30 odjazd; następnie pociągi odchodzić będą co pół godziny.

W programie: Zawody, biegi, gry towarzyskie z nagrodami. Goście mile widziani.

Wobec zbliżającego się sezonu jesiennego Sokół paryski organizuje ćwiczenia na pięknej i obszernej sali gimnastycznej, 42, rue Dugesme, według najnowszej metody, zastosowanej do rozwoju zdrowia ćwiczących.

Po informacje zwracać się do Sekretarza T-wa: 7, rue Corneille, Paris (6), Metro: Odeon, lub w czwartki na sali gimn., 42, Avenue Duquesne.

Apelujemy do młodzieży: pań i panów o jaknajliczniejszy udział.

„Czołem!”

Za Zarząd:

Sekretarz: *Kozielewski.*

III

Wykaz osób, poszukiwanych przez rodziny w dn. 5-go sierpnia 1929 r.

Lenczewski Szymon, 1897 r., imię ojca Józef, imię matki Agata, nr. aktu 5489.

Stankiewicz Anastazy, imię matki Marja, nr. aktu 1888.

Kluszczyński Józef, 1907 r., imię ojca Wojciech, imię matki Marja, nr. aktu 16275.

Udzik Jan, 1905 r., imię ojca Antoni, imię matki Katarzyna, nr. aktu 2436.

Sklirmont Władysław, imię ojca Marcin, nr. aktu 16758.

Wjotecki Józef, 9. 6. 1883 r., imię ojca Michał, imię matki Joanna, nr. aktu 15043.

Kiwak Ludwik, nr. aktu 4307.

Mikoliszyn Eljasz, nr. 16841.

Wypych Stanisław, nr. 16362.

Malinowski Antoni, nr. 16549.

Lolię Franciszek, 1893 r., nr. 5032.

Iwosa Mikołaj, nr. 17183.

Pilch Jan, 1901 r., imię ojca Andrzej, imię matki Anna, nr. aktu 17024.

Pilarski Jan, 28. 5. 1891 r., imię ojca Michał, imię matki Teofila, nr. aktu 652.

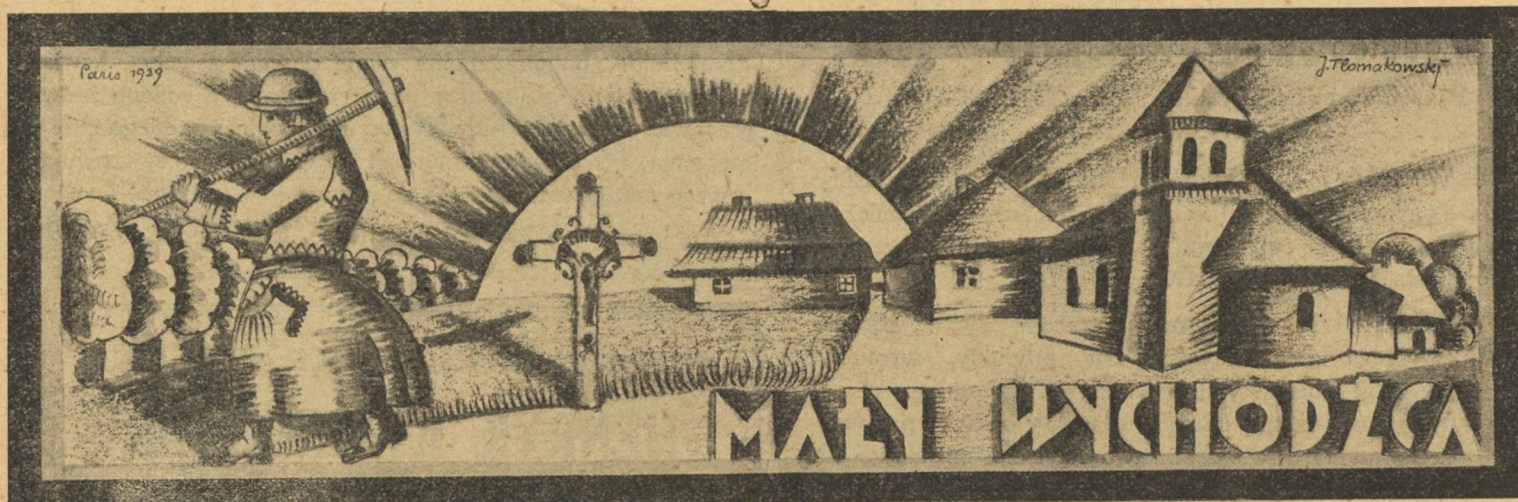
Bochenek Sebastian, imię ojca Antoni, nr. aktu 16920.

IV

Komu znane jest miejsce pobytu niżej wymienionych osób zechce łaskawie powiadomić Konsulat R. P. w Strasburgu.

14671 Głowacki Jan, 32 lata.

46873 Gruziński Antoni, urodz. dn. 12 lutego 1899 w Grudziądzu.



ROSŁA KALINA

Dawno już temu szło sobie pacholę przez lasy, przez pole, przez góry i rzeki, samo jedno w świecie, bez mateńki, bez opieki, szło hen — w świat daleki, na dolę — niedolę. Wytarte spodenki koszulina wyszarzała, czapeczka bez daszka, buty dziurawe — ot zwykły sierocy garnitur.

Szło między ludzi nieznanym, obcych; szło — bo iść musiało.

Mateńka została na cmentarzu w Dęblinie. Zsunęli ją do dołu, trumnę zasypali piaskiem, stara Walentowa nosowym głosem zaintonowała „Anioł Pański”, sklepaliby potem coprędzej pacierze, bo zimno już było godne, jak zwyczajnie przed adwentem — i Jasio został sam, opuszczony, jak Maćkowa grusza w polu lub ta Boża Męka na rozstajnych drogach.

Nikt nie chciał go przygarnąć, bo matula uboga nic nie zostawiła; co było to poszło na doktora, na komorne.

Dali zaledwie łyżkę stawy, dali kromkę chleba i kilka miedziaków na zapas i powiedzieli: „Idź, nieboże, w świat, do miasta, szukać chleba, bo my ci nic pomóc nie możemy, a tam może szczęście znajdziesz. Może...”

To i poszedł.

Żał było zostawić wiościny, żał większy Burka, co go Walentowa wzięła do pasenia bydła, żał przedewszystkiem

okrutny matusi, tam głęboko pod ziemią na cmentarzysku w Dęblinie zakopanej; — ale co było robić?

Powiedzieli, że trza iść — więc idzie.

Chłopczyna, choć już czternaście lat skończył, wątpliwie był i błąd.

Dobroci w życiu prawie, że nie zaznał. Matusia, choćby mu nieba przychylić gotowa, dać mu jej nie mogła. Trwiona powolną piersiową chorobą sama raczej opieki potrzebowała... i doglądu.

Przyszła czasem wprawdzie stara Walentynowa, by pogderać, posprzątać, opruć, ale i ona nie zawsze przyjść mogła, jako że u niej chudoba liczna, cztery krówki, dwie świny i kur i innej gadziny moc.

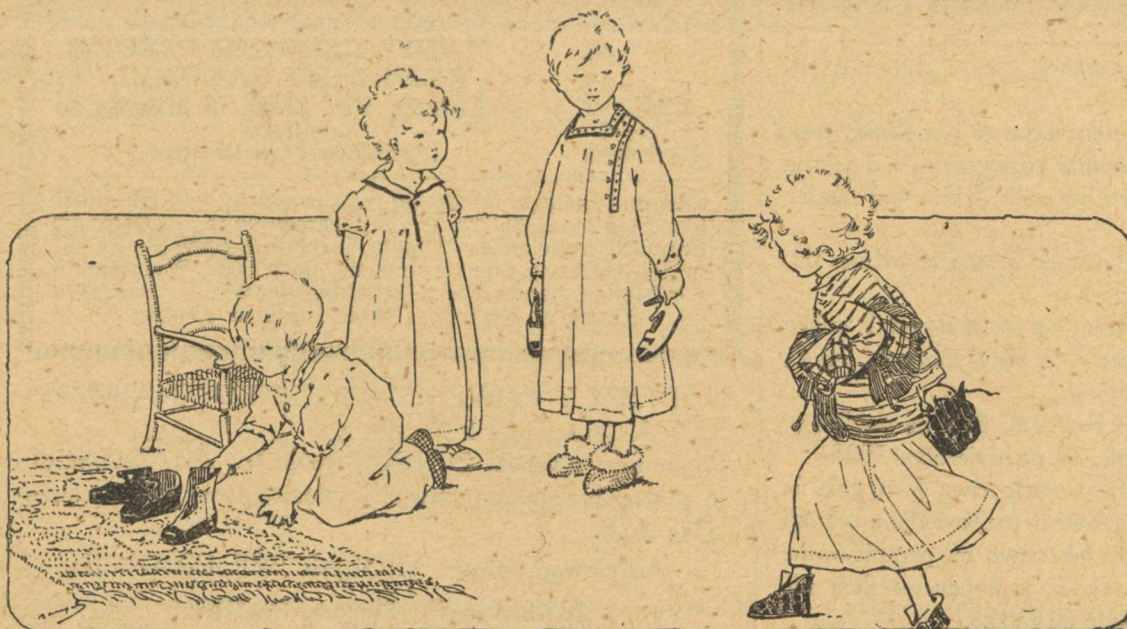
To też nieraz Jankowi przychodziło iść spać o chłodzie i głodzie, gdy Walentynowa nie przyszła, a do garnka nie było co włożyć. Mniejsza zresztą o to. Nie był sam, miał matkę, chorą wprawdzie i bezwładną, ale kochającą go nad życie; a oprócz niej miał uwielbiającego go Burka.

A teraz... Matusia w grobie — Burek na służbie.

Nigdy mu tak źle nie było, jak teraz.

Sam jeden... między niebem a ziemią, w drodze na służbę do obcych ludzi.

(d. c. n.)



OSTATNIE MIEJSCE POBYTU.

Sędzia: — Proszę świadka powiedzieć ostatnie miejsce pobytu?

Świadek: — Czy ja wiem... ostatnie miejsce pobytu... ja myślę, że to będzie... cmentarz.

NA WSI.

— A nasza dziedziczka, to mówi aż sześcioma językami.

— Co mówisz, Magda? A gdzie ona trzyma te pięć, kiedy jednym gada?

Zdrowie, siłę do

PRACY, PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I
CZYNNEGO ŻYCIA.

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘ-
CIA — a więc środek naturalny, nie sztuczny, nie chemiczny,
oto jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy ca-
łego świata : KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca ;utraczone siły i zdrowie
oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany,
jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choro-
by i przedwczesną starość; wywołuje apetyt i przywra-
ca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub
moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie
serca, krwi wątroby, żołądka i płuc; niszczy małokrwis-
tość; wzmacnia nerwy i przywraca sen; przedłuża ak-
tywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, któ-
rzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania
sił, nadwątłych chorobami, złem odżywianiem się lub
przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bez-
płatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim
broszury po polsku dla zapoznania się z Kalefluidem. Kael-
fluid wysyła się za zaliczką pocztową. — KALEFLUID
nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w
Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : R. KALEFLUID,
5, Cite Pigalle , Paris 9. — Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie!

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent-Evrard a Billy-
Montigny (P. de C.). Dnia 31 stycznia 1921.

«Donoszę uprzejmie, że lekarstwo, które używam już
od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żo-
łądkową oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie
poprawę mego zdrowia; taksamo chcąc się przekonać le-
piej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi,
którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wycieńczeni
a co gorsza, nie mając żadnego apetytu, a odczuwali iż si-
ła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważy-
liśmy na twarzach rumieńce i poprawę apetytu i normalne
pracowanie żołądka».

A. Szkutnik, 133, rue de Lourches, Denain (Nord), 18.
11, 1928.

«Od tego czasu, jak zacząłem używać Kalefluid, czu-
ję się silniejszym, weselszym i ogólnie zdrowszym, i dziękuję
bardzo Sz. Wynalazcy tego uzdrowiciela jakim jest Kale-
fluid».

Antoni Stempin, 22 rue de l'Alma, Noeux-les-Mines (P.
de C.) Dnia 15 lutego 1919.

« Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne
leki ni smarowanie nic nie pomogły, a przy spożyciu jednej
flaszki Kalefluidu już mi było lepiej».

.. Andrzej Grocki, Cite de Froidcul, 88, rue de Briey,
Moyeuvre-Grande (Moselle) Dnia 29 października 1928.

«Chorowałem na płuca już przeszło dwa lata, tak, iż
plułem mocno krwią. Po kilkarazowym prześwietleniu uznali
doktorzy, iż mam gruźlicę, żadne lekarstwo mi przepisywane
od lekarzy nic nie skutkowało, tak, iż w końcu traciłem siłę
do pracy, a nawet w chodzeniu było mi ciężko.

Oto co za cud się stał po spożyciu jednego flakonu
«Kalefluid», bo otrzymałem swoje dawniejsze siły, krwią
płuc przestałem, na twarzy dostałem rumieńce i mogę znów
pracować w kopalni rudy. Nie czuję zupełnie żadnego prze-
męczenia, tak iż się moi znajomi i współpracownicy dziwią
z mego postępowania w siłę do pracy».

Adresować : R. KALEFLUID 5, Cite Pigalle. Paris 9^e

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWANDRANS

PARIS (1^{er}) -- 336, Rue Saint-Honoré

Metro : Tuileries

**Wykonuje garnitury męskie według ostatnich
modeli angielskich po cenach umiarkowanych**

**

**Znane z dobroci materiały angielskie
stałe na składzie**

**PIERWSZORZĘDNY WARSZAWSKI
MAGAZYN KRAWIECKI**

MĘSKI I DAMSKI — PARIS - VINCENNES

24, rue Laitières, Vincennes

Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114, 118, 121

**Zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich
i angielskich materiałów na ubrania i palta.**

**OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE
W PRZECIĄGU 8 DNI.**

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i
damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji»
dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*



**DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)**

kilogram białego darteo 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mięk-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

**NADESZŁY TANIE KSIĄŻECZKI DO NABOŻEŃ-
STWA Cena od 12 fr. do 30 fr.**

Posiadamy również **«DZIECI MARJI» «MANUALIKI»**
ze złotymi brzegami, oprawne w płótno. Cena 20 fr. z prze-
syłką 22 fr.

Adresować należy: «POLAK WE FRANCJI»

263-bis, rue St.-Honore, PARIS 1.



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud — PARIS (8) Tel. Elysees 60-91 «Concorde»)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wysłamy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Permis de Conduire» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możliwość do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjeżdżnym z prowincji rekomendujemy najtańsze mieszkania.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom prace, a po każdej lekcji. Zarobek 35—45 fr.
Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od wieczorem, w niedzielę od godz. 9-5 wiecz.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY
LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny

LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU

5 medali Najnowsze zastosowania

Korony sztuczne, mostki

Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.

W niedz. od 9 rano do 12-iej

89, Rue de Turenne, 89

Metro: St-Paul, Republique

Telefon Arch. 38-56.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple
lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum
zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych:
Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc
płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne.
Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedzielę od 8 rano do 1 pld.
Dla robotników i urzędników ceny niższe.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI)

Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: 1, 2, 18, 123124,

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHOROÓB

Kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne gardłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice.

Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu

Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr.

Rwanie zębów bez bólu 5 fr.

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

Klinika Polska

136, BD. NÉY — PORTE CLIGNANCOURT

Marc. 66-28.

Paris 18°.

Urządzona podług nowoczesnych metod leczniczych.

Choroby wewnętrzne, płuc, żołądka, serca, choroby kobiece, leczenie za pomocą elektryczności, choroby weneryczne, syfilis, szankier, tryper, leczenie szczepionkami.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła i chorób oczu.

Elektryczność lecznicza.

Przy klinice gabinet dentystyczny, zęby sztuczne, rwanie bez bólu.

Otw. od 2 do 8-iej, w niedzielę i święta od 9 do 12-iej.

CENY PRZYSTĘPNE.

APTEKA POLSKA

6, RUE LAMBLARDIE (pres de la Place Daumesnil)

pod kierownictwem polskiego prowizora
byłego właściciela Apteki w Warszawie.

Ścisłe i szybkie wykonanie wszelkich lekarstw. Analizy lekarskie. Wszelkie środki stosowane w medycynie polskiej. Posiada na składzie polskie, francuskie, niemieckie i inne patentowane preparaty.

DUŻY ODDZIAŁ WSZELKIEJ PERFUMERJI

WYSYŁA SIĘ WSZELKIE LEKARSTWA ZA ZALICZENIEM POCZT.

BEZPŁ. PORADY LEKARSKIE. Napiszcie z całym zaufaniem a odwrotną pocztą za zaliczeniem przysyłamy Wam odpowiednie i gwarantowane lekarstwo, wraz ze sposobem użycia.

Metro: Daumesnil — Telephone: Diderot: 87-97

Autobusy AV. AY A0. Tram. 81.

Apteka otwarta do 12 w nocy W Niedziele od 8 wiecz. do 12 w nocy.

Listy adresować:
PHARMACIE POLONAISE
6 rue Lamblardie, PARIS (12°)

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najsukuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i ko biet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

UWAGA -- POLKI-POLACY

DLA REKLAMY jedwabiu naszej fabryki, wysyłamy chusteczki jedwabne z polskim orłem, pięknie wykonanym. Chusteczka średnia — 5 fr., duża — 10 fr. — Żądajcie niezwłocznie! Na wysyłkę załączyć pieniądze i znaczek pocztowy. Wysyłamy paczką poleconą każdemu oddzielnie. Pisać wyraźnie swój adres i nazwisko. — Adresować «WESTEAST-HOUSE» 105, rue du Faubourg du Temple — PARIS (X)

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M
OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁADKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PRO-
MIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo
Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedziele od 9 — 12 rano.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sędzie apel.

JERZY LEWINSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra), Paris (9°)

Metro: Opera

Tel. Central 94-51—94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obro-
na we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnic-
twa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondenci
w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady
listowne i osobiste.

CIĄGACZY DRUTU poszukuje wielka firma
THOME-GENOT w Nouzonville (Ardennes) dobre za-
robki, mieszkanie zapewnione.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Wdzyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub nikłowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub nikłowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub nikłowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub nikłowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub nikłowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.	150 fr.
— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 to- nów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebień z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w nikłowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka doła-
szony jest dla czytelników
POLAKA WE FRANCJI
ładny łańcuszek bezpłat-
nie. Wysyła się po otrzy-
maniu przekazu pocztow-
ego (mandat-poste), któ-
ry nadesłać należy pod
adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4°)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opako-
wanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką
pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać
chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wysta-
rczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

GABINET MEDYCZNY POLSKI

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorę Polską. Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussieu, Paris.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc piciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LEKARZ - DENTYSTA - POLAK Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy :

19, rue Turbigo (Boulevard Réaumur Sébastopol).

Metro : Étienne-Marcel i Réaumur Sébastopol. Tramwaj 6-8

Godziny przyjęć od 9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 pp

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wyrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, białe od 20 i złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmowania; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA 45, rue de Jussieu PARIS

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowym. Apteka otwarta od 8 godz. zrana do 9 wieczorem w Niedziele z rana

ZMIANA ADRESU

WIELKA LECZNICA POLSKA

Mieszcząca się dotychczas przy ulicy MALHER Nr. 18-Saint-Paul została przeniesiona do nowego lokalu, znacznie powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej.

Nowy adres : PARYZ-10 Boulevard Sébastopol (3-e piętro)

Métro : Châtelet ; Telefou : Archives 79-58

DJATERMJA, ARSONWALIZACJA, PRĄDY, O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPY KWARCOWE, PROMIENIE INFRA-CZERWONE,
CHOROBY WEWNĘTRZNE : serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE : TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA : przez lekarke.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych warunkach.
LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.

W niedzielę od 9 rano do 12 : W święta przyjęć niema.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY «POLEXPRESS»

Jeneralna Reprezentacja Polskiego Biura Podróży «ORBIS»
koncesjowanego przez Polskie Koleje Państwowe

Reprezentacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 roku.

22, Boulevard des Italiens, PARIS rog rue Taitbout

Métro : Richelieu-Drouot.

Tél. Provence, 88-55

LILLE

ODDZIAŁY

STRASBOURG

«POLEXPRESS» 5, bis, rue François
de Badts. La Madeleine.

«POLEXPRESS» 1-a, rue de la
Comédie

Przypominamy, że POCIĄGI SPECJALNE PO CENACH ZNIŻONYCH

Z PARYŻA I LILLE

ODCHODZĄ

ZE STRASBOURGA

dn. 29 sierpnia

dn. 28 Sierpnia

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

Pociągi nadzwyczajne na Wystawę Krajową w Poznaniu

Z PARYŻA I LILLE

ODCHODZĄ

ZE STRASBURGA

dn. 29 Sierpnia

dn. 28 Sierpnia

Szczegóły w poprzednim numerze

Szczegóły w poprzednim numerze

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ :

«POLEXPRESS»
22, boulevard des Italiens
PARIS i jego oddziały

Oddział w LILLE,
5, bis rue François de Badts,
i STRASBOURG 1-a rue de la Comédie